WARSZAWSKA

26 PAŹDZIERNIKA 1847 r.
WTOREK.

№ 299.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr 5).

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JO. Księcia Namiestnika król., mianować raczył p. *Kamińskiego*, naczelnika sekcji duchownéj w kom. rząd. spraw. wew. i duch., członka akademji duchownéj Rzymsko-katolickiéj w Warszawie, ze strony świeckiéj, członkiem rady wychowania publicznego, z pozostawieniem go przy wszelkich innych obecnych jego obowiązkach.

JO. Książę Namiestnik królestwa, postanowieniem z d. 7 (19) października r. b., mianował buchaltera w wydziale rachunkowym zarządu 13-go okręgu komunikacji, Antoniego *Hann*, naczelnikiem stołu w tymże wydziale; pomocnika buchaltera wydziału rachunkowego, Ksawerego *Hajdes*, buchalterem w tymże wydziale; pomocnika archiwum byłéj dyrekcji kom.ląd. i wod., obecnie djetarjusza zarządu 13 go okręgu komunikacji, Franciszka *Brzozowskiego*, p. o. pomocnika buchaltera wydziału rachunkowego w tymże zarządzie

Doszło do wiadomości JO. Księcia Namiestnika król. że żydzi udają się potajemnie za granicę na przesiedlenie się, że niektórzy z nich nieznalazłszy tam dogodnego zamieszkania powracają do kraju tutejszego, że nareszcie żydzi należący do spisu wojskowego udają się tam w celu uchylenia się od służby wojskowéj, a po wyjściu z wieku popisowego powracają i wolni już są od popisu. Wynika ztąd i to jeszcze złe, że powracający żydzi poznawszy dogodne punkta do przejścia granicy, ułatwiają innym popisowym tajemne wydalenie się a tém samém uchylenie od poboru wojskowego. W celu zatém zapobieżenia temu, rządy gubernjalne w skutku rozporządzenia kom. rząd. spraw wew. i duch., z d. 22 wrześ. (4 paźdz.) r. b., wydały stosowne polecenie do wójtów i burmistrzów, aby w razie wydalenia się potajemnie za granicę którego z starozakonnych popisowych lub w razie powrotu którego z nich do kraju po wyjściu już z wieku popisowego, natychmiast o tém donieśli naczelnikowi powiatu z wyjaśnieniem wszelkich stosunków zbiega dotyczących i w ogólności przedsiębrali wszelkie środki mogące zapobiedz potajemnemu wydalaniu się żydów za granicę.

Za udział, jaki miał Jakób *Matuszewicz* konsensowy kapelusznik Warszawski w podstępném wyzwoleniu ucznia, kom. rząd. spraw wew. i duch. decyzją z d. 17 (29) lipca r. b. pozbawiła go do lat 3-ch możności korzystania z przywilejów postanowienia Księcia Namiestnika królewskiego z d. 19 (31) grudnia 1816 r. i reskryptem byłéj kom. rząd. spraw wew. i policji z d. 28 listopada 1821 r. majstrom do zgromadzeń rzemieślniczych należącym, wyłącznie zapewnionych, a to nawet w razie udowodnionéj przez tegoż Matuszewicza kwalifikacji i zostania majstrem cechowym. W zastosowaniu się do otrzymanego w téj mierze reskryptu komisji rządowéj spraw wewętrz. i duchow. z dnia 19 września (1 października) r. b., rządy gubernjalne zawiadomiły urzędy starszych zgromadzeń profesji kapeluszniczéj, iż wspomniony Matuszewicz przez powyższy przeciąg czasu, nie ma prawa ani uczniów wyzwalać, ani wprawy pracującéj u niego czeladzi poświadczać. Przytém rządy gubernjalne ostrzegły urzędy starszych zgromadzeń w mowie będących, iż wykroczenie z ich strony przeciw powołanéj decyzji, pociągnie za sobą surową odpowiedzialność; nakoniec uprzedziły wszystkie

w ogólności urzędy starszych innych zgromadzeń, że jakiekolwiek z ich strony lub ich członków uchybienie, istniejącym w téj mierze przepisom, nietylko podobnéj karze, ale oprócz tego surowéj ulegnie odpowiedzialności.

Urząd loterji w królestwie Polskiém. — Podaje do wiadomości, iż stosownie do § 4-go przepisów i objaśnień planu 70-éj loterji klasycznéj, ciągnienie 4-éj klasy tejże loterji rozpoczętém zostanie w dniu 23 października (4 listopada) r. b. o godzinie 9-éj z rana; wzywa zarazem wszystkich w rzeczoną loterję grających, ażeby z odmianą losów w właściwych kantorach pośpieszali, stosownie bowiem do ostrzeżenia § 11-tym planu w mowie będącéj loterji objętego, wygrana tylko okazicielowi losu z klasy właściwéj płaconą będzie.—Warszawa dnia 13 (25) października 1847 roku. — Referendarz stanu, naczelnik urzędu, S. *Werner.* — Sekretarz, K. *Treu.*

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym gubernji Warszawskiéj w Warszawie. — Zawiadamia strony interesowane, iż Ludwik Siennicki woźny trybunału tutejszego, na jedenaście miesięcy, licząc od dnia dzisiejszego, w urzędowaniu zawieszonym został; przez czas przeto ten, czynności do urzędu woźnego przywiązanych, wykonywać nie może. — Warszawa dnia 13 (25) października 1847 r. — A. *Czaplicki.*

Biuro Warszawskiego Ober - Policmajstra. — Eksportowani przez jednego kozaka z Mławy flisy galicyjscy, a mianowicie: Franciszek Maciąk, Adalbert Bielag, Antoni Masarz, Szymon Sokołowski, Szymon Zioło, Jan Dodara, Stanisław Kosior, Albert Redzeń, Albert Dull, Józef Rzepadło, Tomasz Slerzypek, Franciszek Bieńcarz, Franciszek Bielak, Łukasz Cyganowski, Szymon Karczyński, Jan Karczak, Michał Jachymek, Maciéj Bajtał, Sebastjan Rembisz, Tomasz Suczka, Andrzéj Szewc, Antoni Rafał i Laurentz Kobylak, odebrawszy od niego swe paszporta, udali się bez żadnego już nadzoru w dalszą podróż. Aby więc zapobiedz włóczęgostwu tych ludzi, podają się nazwiska ich do publicznéj wiadomości, z wezwaniem uprzedzenia władzy policyjnéj, gdyby który do Warszawy przybył.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 308, wyjechało 225.

Nakładem Józefa Unger i w tegoż drukarni wyszły *Trzy powieści* przez M. Skotnickiego pod tytułem: *Zenon, Upadek w szczęściu* i *Szewc z Jedlińska* w dwóch tomach. Zalecać publiczności prace autora *Chłopca z pod Skalmierza* i *Adjutanta naczelnego wodza,* dwóch powieści, które światła krytyka zaszczytnie oceniła, znajdujemy zbytecznem. To tylko powiedziéć nam należy, że praca, którą obecnie przysługuje się p. Skotnicki, jest obrazem miejscowości, a obrazem przyjemnym dla duszy i serca, bo malującym cnoty. We wszystkich trzech powieściach czysta przebija się moralność, sposób zaś opowiadania przyjemny i zajmujący. Nabyć to dziełko można we wszystkich księgarniach, cena egzemplarza zł. 6.

W dniu onegdajszym w domu pod nr. 2822, Marjanna *Sitarska* wyrobnica, lat 78 wieku licząca, w skutek apopleksji nagle życie zakończyła. Ciało jéj do decyzji sądu w miejscu nastąpionéj śmierci zabezpieczoném zostało.

W dniu wczorajszym zakończył życie Konstanty *Marków* lat 29 wieku mający, urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-intendencie armji czynnéj.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Dzieciach żołnierskich* przywołani PP. Królikowski 3, Żółkowski 2-kroć; po *Vendecie* P. Żółkowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Abramowicz Marja ob. z Kijowa nr. 608, Błeszyński Juljan ob. z Rykał nr. 625, Błeszyński Kanty aptekarz z Wilna nr. 452, Błocka Justyna ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 625, Bychowiec Aleks. ob. z Wiednia nr. 570, Engelhardt Mikołaj jenerał z Nowogeorgewska nr. 585, Grodzicki Ewaryst ob. z Zawieprzyc nr. 476, Jabłoński Fran. ob. z Jankowa nr. 414, Kozarski Boles. ob. z Wilamowa nr. 634, Lamparski Stan. ob. z Jasieńca nr. 584, Łącki Kajet. kup. z Brześcia Lit. nr. 500, Maas Karol kup. z Lipska nr. 461, Makomaski Hip. ob. z Kiełbowa nr. 601, Orłowski Ant. ob. z Mlęcina nr. 414, Orłowski Tom. ob. z Iwanowic nr. 603, Ozerski jener.-maj. z Piotrkowa nr. 585, Preszel Adam ob. z Lublina nr. 476, Rutkowski Ign. ob. z Podębic nr. 584, Skomorowski Mich. ob. z Roli nr. 2680, Swiderski Mikołaj rzecz. radz. st. z Częstochowy nr. 570, Szaniawski Konst. ob. z Rawy nr. 584, Tchorzewski Przemys. ob. z Piotrkowa nr. 10, Wilkanowski Winc. ob. z Kotowic nr. 476, Waliszewski Walenty ob. z Łubienia nr. 603, Wąsowicz Witold ob. z Mikołajewic nr. 500, Walewski Aleks. ob. z Zglinny nr. 500, Zachert Sam. ob. z Nakielnicy nr. 467, Zukkani Antoni ob. z Wiednia nr. 634, Zabłudowski Dawid kup. z Lipska nr. 556.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Brzozowski Sew. ob. z nru 476 do Wilczkowic, Chrzanowski Juljan ob. z nru 603 do Lubochni, Dembowski Leon ob. z nru 570 do Klementowa, Dąbrowski Józef ob. z nru 584 do Rawy, Grabiński Józef ob. z nru 556 do Lelic, Jaźwiński Walenty ob. z nru 476 do Rudzienka, Konicki Hip. ob. z nru 476 do Kowna, Krasiński Stan. hr. z nru 613 do Zegrza, Kownacki Kaźmierz ob. z nru 570 do Regnowa, Leszczyński Ign. ob. z nru 584 do Belna, Mikorski Roman hr. z nru 468 ⁄₉ do Słubic, Matwiejew jenerał-major z nru 476 do Kowna, Miszewski Tymot. ob. z nru 584 do Naborowa, Przyłubski Edmund ob. z nru 625 do Osieka, Szmidecki Józef ob. z nru 617 do Olszan, Werecki Józef ob. z nru 476 do Krasny, Węgliński Stan. ob. z nru 601 do Krakowa, Zieliński Gustaw ob. z nru 476 do Gołymina, Załuski Joachim ob. z nru 594 do Wodyń, Zakrzewski Fréd. ob. z nru 585 do Celejowa, Zakrzewski Antoni ob. z nru 601 do Gostkowa.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Pełen takich ponurych, zgubnych myśli, przechadzał się Morique po najciemniejszéj głębi sceny. Kilku zatrudnionych w sztuce aktorów, odegrawszy swe role, biegło do garderoby; inspicjent pokazał Moriqu'owi miejsce, zkąd wystąpi na scenę. Morique stanął tam pewną nogą, i czekał na ostatnie słowo, jako na znak wyjścia.

Weronika deklamowała właśnie monolog, w którym była mowa o wierności żony. Każde słowo z jéj ust rozniecało płomień w piersiach Moriqu'a.

Jeszcze raz zachwiał się w krwawém postanowieniu, jeszcze raz zajaśniała mu w duszy iskra święta; lecz przyszła mu w myśl przysięga, a przynajmniéj on żadnéj przysięgi nie złamie.

I coraz bliżéj i bliżéj nadchodziła stanowcza chwila... jeszcze tylko słów kilka monologu... aż oto stojący za Moriqu'em inspicjent spieszno nań krzyknął: „Teraz na scenę!“

Dzikim skokiem zjawił się Morique na scenie, i kurcząc się i skradając, podsuwał się ku swéj ofierze. Weronika, która go podług roli ujrzéć i przestraszyć się miała, krzyknęła istotnie przeraźliwym głosem, i wpatrywała się osłupiałym wzrokiem w Afrykanina.

Ale jéj przestrach nie był to przestrach zwykły, udany; byłato prawda istotna, rzeczywistość straszliwa! Publiczność wpatrywała się z niewysłowionėm natężeniem, nie wiedząc, kogo ma więcéj podziwiać, czy wylękłą Weronikę, czy statystę, który swą niemą rolę prawdziwie po mistrzowsku odgrywał. Z drżeniem w głosie, z nawpół złamaną postawą, domawiała Weronika dalszy ciąg monologu, podczas gdy Murzyn ukrył się w krzaku, i jak gadzina żądłem mykająca, iskrzącém okiem zpomiędzy gałęzi połyskał. W publiczności i za kulisami panowało powszechne zdziwienie, a gdy Weronika te słowa wyrzekła: „Tak, wielka wina ciąży na mojém sumieniu! O, jakże wielką grzesznicą jestem!“ wtedy możnaby było brzęczenie muszki usłyszéć, tak grobowe nastąpiło milczenie. Słowa owe pochodziły z najwnętrzniejszéj głębi skruszonéj i żałującéj duszy; te ruchy, te spojrzenia były samą prawdą, i głęboko téż w serca widzów wniknęło ich wrażenie. Ale gdy Margarita, ostatnie wyrazy. „Precz! precz odemnie! niech będę wolną, chcę żyć jeszcze!“ wygłosiła, wyskoczył Morique i utopił jéj sztylet w serce.

Weronika zachwiała się, i złamana śmiertelnym bólem, padła po kilku krokach na ziemię, podczas gdy spuszczano zasłonę.

Teraz cała publiczność grzmiącemi wybuchnęła oklaski, imię Weroniki zabrzmiało na wszystkich ustach; z lóż, z parteru, zewsząd przywoływano ją jednogłośnie, aby jéj wyborną dzisiejszą grę uwieńczyć.

Posługacz przy zasłonie, słysząc nieustający krzyk publiczności, podciąga czémprędzéj zasłonę w górę; niezliczone wieńce i kwiaty spadły na scenę. Nagle jednakże ustają okrzyki, gdyż Weronika leży ciągle nieruchomą. Kilku aktorów, a z nimi Medjano przybiegają podnieść ją z ziemi. Ale, o, nieba! strumień krwi tryska z jéj piersi, twarz blada, oczy zagasłe!

Wznosi się ogólny krzyk przerażenia. Tuż u stóp Weroniki leży sztylet, lecz nie ów teatralny, drewniany, ale ostry, stalowy.

„Daléj w pogoń za mordercą!“ ozwały się zewsząd głosy.— „Wydać mordercę“ — dało się w téjże saméj chwili słyszéć za kulisami. Straż sądowa weszła na scenę, i wołając:

„Trzymajcie go! To jest morderca!„ rzuciła się na Medjana, który trupa Weroniki w objęciu trzymał.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienia.

Bank Polski.—Podaje do wiadomości, iż w dniu 28 październik nika (9 listopada) r. b., o godzinie 10-éj rano, we wsi Jaworze powiecie Opatowskim gub. Radomskiéj i przed delegowanym urzędnikiem banku, rozpocznie się licytacja głośna in plus, na sprzedaż: *a)* tartaka siłą pary poruszanego, mogącego wytrzeć rocznie około 1350 kóp bali i tarcic, wraz z wszystkiemi doń przynależącemi częściami. *b)* Rozmaitych warsztatów stolarskich, ciesielskich, miedzi, sikawek, tudzież 3 koni fornalskich i efektów stajennych. *c)* 195 sztuk browarki klocowéj sosnowéj. *d)* Około 10000 sążni po 108 stóp kubicznych drzewa opałowego twardego i miękkiego, znajdującego się w przyległych tartakowi lasach Jaworowskich. Zniżony o 50 0/0 szacunek od pierwotnéj wartości, ustanawia się na przedmioty: ad a które tylko razem licytowane i sprzedane będą rs. 2879 kop. 70, ad *b* rs. 817 kop. 14, ad *c* po kop. sr. 30 od sztuki co zaś do sążni ad *d*, które niebyły jeszcze wystawione na sprzedaż, praetium liciti ustanawia się po kop. sr. 16 od jednego sążnia. Bliższe wiadomości o warunkach licytacji są do przejrzenia w godzinach biurowych u burmistrzów miast: Ciepielowa, Lipska, Solca, Skaryszewa, Zwolenia, w rządzie gubernjalnym Radomskim, w biurze naczelnika kancelarji banku, i na miejscu u dozorcy tartaka, gdzie także każdy o stanie maszynerji, drzewa i innych przedmiotów przekonać się może. Warszawa dnia 29 września (11 października) 1847 r. — Prezes radzca tajny, *Tymowski.*— Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Magistrat miasta Warszawy.—Na jednorazową reperację bruku w r. b., dachu nad kościołem S-go Jana rs. 449 kop. 35 wynoszącą i sześcioletnie utrzymywanie w porządku i całości dachu, rynien i holkeli, za ryczałtowém wynagrodzeniem rs. 150 rocznie, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w dniu 18 (30) października r. b., o godzinie 12 éj w południe punktualnie, do któréj sami tylko wykwalifikowani majstrowie mularscy przypuszczeni będą, z których każdy mający chęć poujęcia się rzeczonych robót, mogą w czasie i miejscu wyżéj oznaczonych złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wymienić jaki odstępują procent od cen kosztorysem na reperacją w r. b. wykonać się mającą wykazanych. Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównéj ekonomicznéj, na złożone vadium w sumie rs. 50. Inne warunki i kosztorys są do przejrzenia w wydziale administracyjnym —Warszawa d. 13 (25) października 1487 r. — Prezydent rzeczywisty radzca stanu *Grajbner.*—Naczelnik kancelarji *Luceński.*

Deklaracja.— W skutek ogłoszenia z dnia 13 (25) października r.b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać w r. b. reperacją dachów nad kościołem S go Jana w Warszawie i odstępuję od cen kosztorysem oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, przyjmuję także obowiązek utrzymywać w porządku i całości pomieniony dach, rynny i holkele, w ciągu lat sześciu, za ryczałtowém wynadgrodzeniem rs. 150 rocznie. Kwit na vadium rs. 50 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia NN., miesiąca .... 1847 r. (Podpisać imie i nazwisko).

Komisarz administracyjny cyrkułów 4, 5 i 6. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż skutkiem uchwały rady familijnéj z dnia 11 (23) b. m. i r., ruchomości po zmarłych małżonkah Sobczyńskich pozostałe, pod nr. 734/5, przy ulicy Leszno w dniu 28 b. m. i r, o godzinie 3-éj z południa, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—*Paniewski*

Ruchomości jako to: kanapa, krzesła, komoda, stoły, lustro, szafy, w przedmieściu Praga zwanym pod Warszawą, przy ulicy Ząbkowskiéj pod nr. 208. w dniu 15 (27) października r. b., przez publiczną licytację sprzedanemi będą.— Grzegorz *Zawadzki* k.

Na lesznie w pałacu Działyńskich nr. 661/2, są rozmaite LOKALE każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość powziąść można w fabryce J. G. Schefera i spółki przy ulicy Krochmalnéj nr. 1108.

Od dnia dzisiejszego sprzedawać się będą w fabryce podpisanych pod nr. 1108, przy ulicy Krochmalnéj, codziennie o godzinie 8-éj z rana SŁODZINY, o czém mamy zaszczyt zawiadomić mianowicie gospodarzy miejskich; również są tamże do nabycia każdego czasu za umiarkowaną cenę BECZKI do kapusty rozmaitéj wielkości.— J. G. *Schaefer* i spółka.

Niżéj podpisany ma sobie za obowiązek donieść JWW. i WW. panom, iż otworzył magazyn gotowych ubiorów męzkich po cenach zniżonych, jako to: tużurki, fraki, rajtroki z sukna w gatunku bardzo dobrym, po złp. 98, paltony z sukna zwanego Syberyjno po złp. 140, surduty angielskie po zł. 156, kotwiny po złp. 148, tiny po złp. 160, algierki po złp. 146, spodnie z kortu zimowego po złp. 42; nadto nadmienia, że nietylko wyrabia suknie ze swego materjału, ale też i zpowierzonego.— Antoni *Winnicki*, krawiec męzki, przy ulicy Długiéj pod nr. 551 na Lasockiem zamieszkały.



W dnia 19 t. m. i r., między godziną 5 i 6 wieczorem, zginął WYŻEŁEK angielski cały biały z łebkiem kasztanowatym. Znalazca raczy odnieść pod nr. 1298*a* do właściciela domu za nagrodą rs. 1.



Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu i fagotu celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj KAWIARNI pod nr. 373 na Krakowskiem-Przedmieściu na rogu ulicy Bednarskiéj, grać będzie tercet, składający się ze skrzypców, wiolonczelli i fortepjanu, który wykonywać będzie dzieła najnowszych kompozytorów; przytém w czasie wieczoru, wiolonczelista odegra solo kilka dzieł muzykalnych.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Stejling.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni pod nr. 297 wprost Zamku na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj pod nr. 489*b* w domu W-go mecenasa Rudnickiego, grać będzie z kompanją *Szydorowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Nowe-Miasto pod nr. 359, grać będzie z kompanją *Gajewski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Osolińskich pod nr. 739, grać będzie kompanja *Wolfa.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 792, wprost komory składowéj, grać i śpiewać będą pp. *Leman.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritza, grać będzie z kompanją Jan *Hubert.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Małżeństwo z rozkazu. Dwaj bracia* nowa komedja.

Dziś z rana ciepła stopni 3, wczoraj w poł. ciepła stop. 6. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.